

Pokahontaz, Nie mów do mnie

Widzę tutaj stale kabaret szyty na miarę
A w nim stary spory talent do spoufaień
Życzliwie dajesz palec, a więc zawraca gitarę i
nie wstydzi się pójść dalej, bo w końcu widzi ofiarę
Chcesz mi się podlizać i pogadać, wejść
Ja chcę ci podpisać i spadać. Cześć!
Miliardy twarzy na straży nowych miejsc
Warto zauważyć, zdarzy się poparzyć od tych przejść
Ej, ej, ej, no co jest? Cóż to za grono? (O)
Gotowe na karierę poprzez moje promo (O)
Włazi unisono w łeb jak pasażer Nostromo (O)
pragnę, by mnie oczyszczono #Ho'oponopono
Chcę to dobrze rozegrać jak Cut Killer, a nie
przegrać jak Debra, bo wszedł drug dealer, ja nie
jestem słodki na tyle co Mac Miller, fanie
cykaj fotki, bo odpinam wrotki za chwilę

Nie mów do mnie mordo
Nie mów do mnie z żalem
Nie mów do mnie więcej
Nie mów do mnie wcale

Nie mów
do mnie zdrobnieniami, uważaj ze słowami. Nie
jesteśmy kolegami, chcesz zuć gumę palcami? Nie wiesz
co mam w bani, nie mów do mnie ani, ani. Idź się
poskarżyć, że jesteśmy jacyś pojebani
Matołku
Są fajni fani i nefajni fani. Włazą z butami, mają za nic, nie uznając granic. W porządku
wiem, muszę się cackać z tymi debilami
C c c c
pocykane, instagramik, narta ziomku, good for you
Pokroju drani są i raperami (I)
Realistami, ale oderwani (my)
Przygotowani licznymi doświadczeniami, (by) móc widzieć z góry i tak latamy latami (ty)
Myślisz, że po drugiej stronie jest wspaniale
Ale nie mów do mnie rano, bo jeszcze nie spałem
dalej, nie mów do mnie na pewno zdrobniale
Dziecko, bo dostaniesz karę. Nie mów do mnie wcale!

Nie mów do mnie mordo
Nie mów do mnie z żalem
Nie mów do mnie więcej
Nie mów do mnie wcale